

# Skubas i Kwiat Jabłoni, Zaraz się zacznie

Pod stopami ulotki  
W mieście w którym ludzie samotni  
Patrzą przed siebie  
Nie widzą siebie  
A kiedy gonią nieskończoność  
Nie widzą tego co wisi nad głową  
Wisi nad głową

W oddali rosną wieżowce  
I kominy kradnące oddech  
Nie ma powrotu  
Nie ma odwrotu  
I nie pamiętam przez co przeszliśmy  
Dokąd idziemy i skąd jesteśmy  
Skąd jesteśmy

Czasami myślę że oddycham  
O lepszym świecie pięknym snem  
Lecz kiedy budzę się zaczynam  
Otwierać oczy na to że

Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie  
Woda w rzekach zawrze  
A ziemia się rozpadnie  
Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie  
To co najgorsze  
A my będziemy stać i patrzeć

Podziwiać chcę z Tobą lasy  
I najdziksze świata obrazy  
Gdy jesteśmy sami  
Nie muszę się chwalić  
Myślałem że trzeba innych dogonić  
Zanim pojąłem  
Że to wszystko po nic  
Wszystko po nic

Wyspy z foliowej siatki  
Za horyzontem toną jak statki  
Jak blisko do mety  
Blisko do mety  
Znika mi z oczu co miało być stałe  
Chyba zbyt wiele od życia chciałem  
Za dużo miałem

Czasami myślę że oddycham  
O lepszym świecie pięknym snem  
Lecz kiedy budzę się zaczynam  
Otwierać oczy na to że

Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie  
Woda w rzekach zawrze  
A ziemia się rozpadnie  
Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie  
To co najgorsze  
A my będziemy stać i patrzeć

Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie  
Zaraz się zacznie

Zaraz się zacznij